

# DOCTOR HONORIS CAUSA

Uniwersytetu  
Humanistyczno-Przyrodniczego  
Jana Kochanowskiego w Kielcach

prof. dr hab.

Stanisław Bylina

# DOCTOR HONORIS CAUSA

Uniwersytetu  
Humanistyczno-Przyrodniczego  
Jana Kochanowskiego w Kielcach

SENAT  
UNIwersytetu HUMANISTYCZNO-  
-PRZYRODNICZEGO  
Jana Kochanowskiego w Kielcach

na wniosek  
RADY WYDZIAŁU HUMANISTYCZNEGO

Uchwałą z dnia 26 lutego 2009 roku  
nadał tytuł

**DOKTORA HONORIS CAUSA**  
**prof. dr. hab. Stanisławowi Bylinie**

Jednemu z najwybitniejszych mediewistów polskich  
i człowiekowi szczególnie zasłużonemu  
dla polskiej nauki

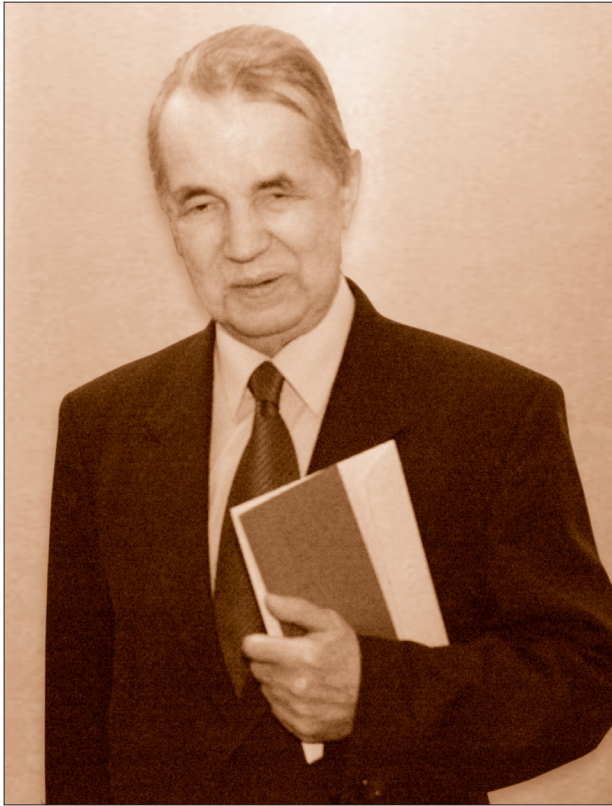
Kielce, 30 kwietnia 2009 roku

PROMOTOR  
  
Prof. zw. dr hab. Wojciech Iwańczak



DZIEKAN  
  
Prof. dr hab. Jadwiga Muszyńska

REKTOR  
  
Prof. dr hab. Regina Renz



*St. Sylva*

# LAUDACJA

z okazji nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach prof. dr. hab. Stanisławowi Bylinie

Magnificencje, Prześwietny Senacie,  
Szanowna Rado Wydziału Humanistycznego,  
Panie i Panowie

**B**ohater dzisiejszej podniosłej uroczystości nie obrazi się, jak mniemam, a mniemanie to graniczy z pewnością, gdy weźmiemy pod uwagę jego wyrafinowane poczucie humoru, jeśli rozpocznę od przypomnienia starej maksymy: „przestępca zawsze wraca na miejsce zbrodni”. Profesor Stanisław Bylina – o czym nie wszyscy wiedzą, a sądzę, że wiedzieć powinni – jest bowiem urodzonym kielczaninem. Jego dalsze losy związane były głównie z Warszawą, ale dzisiejszy „powrót na miejsce zbrodni” nie jest pierwszy. Związki uczonego z regionem świętokrzyskim były i są w dalszym ciągu wielorakie.

Wypada jednak zacząć od ukazania *curriculum vitae* Profesora w perspektywie naukowej. Studia na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Warszawskiego ukończył równo przed półwiekiem, w 1959 roku. Temat rozprawy magisterskiej: „Problematyka Listów z Konstancji Jana Husa”, zapowiadał już zarys podstawowych zainteresowań badawczych Stanisława Byliny. Z jednej strony pojawiły się tam kwestie związane z historią kultury, z dru-

giej zaś – otrzymaliśmy wstępny kontakt ze światem naszego południowego sąsiada, z bohemistyką.

Pierwsze jedenaście lat działalności zawodowej młodego badacza to praca w Zakładzie Słowianoznawstwa Polskiej Akademii Nauk, później przeszedł do innej placówki PAN – Instytutu Historii, gdzie znalazł przystań aż do dzisiaj. Związał swe losy z Pracownią Dziejów Kultury Średniowiecznej, wszedł do zespołu ludzi, którzy – bez cienia przesady – wyznaczali nowe kierunki w badaniach polskiej mediewistyki. Spośród wielu wymieńmy jedynie kilka nazwisk uczonych ze starszej generacji, którzy zapisałi chlubne karty naszej historiografii: Jerzy Dowiat, Bronisław Geremek, Tadeusz Lalik, Stanisław Trawkowski. Później doszła jeszcze cała grupa innych badaczy. Żeby ograniczyć się do spraw najważniejszych, trzeba powiedzieć, że cechami najbardziej charakterystycznymi prac tego zespołu był wysoce nowatorski stosunek do warsztatu historycznego, generalnie do badań nad przeszłością. Przede wszystkim wypracowano tam nowe podejście do problematyki kultury. Traktowana wcześniej często jako „dodatek” do dziejów politycznych albo gospodarczych, kultura stała się teraz osią integrującą całokształt życia społecznego. Do tego oczywiście niezbędne było wprowadzenie perspektywy komparatystycznej i ten zespół wyróżniał się bardzo rozwiniętymi zainteresowaniami historią powszechną. Owo nowe spojrzenie na zagadnienia kultury przyniosło skądinąd piękne owoce, głównie w postaci dwóch tomów dziejów kultury średniowiecznej w Polsce; do opracowania tomu drugiego o kulturze XIV–XV wieku nieoceniony wkład wniósł Stanisław Bylina.

Pasję naukową uczony dość szybko musiał dzielić z różnego typu obowiązkami organizacyjnymi i urzędowymi. Doceniono

jego systematyczność i precyzję myślenia, atrybuty niezbędne przy efektywnym sprawowaniu funkcji tego typu. Został zatem w Instytucie Historii PAN kierownikiem Studium Doktoranckiego, sekretarzem Kolegium i Rady Naukowej oraz jej członkiem, po Bronisławie Geremku przejął kierownictwo nad Zespołem Dziejów Kultury Późnośredniowiecznej. Ukoronowaniem tego uznania w środowisku była propozycja objęcia w 1991 roku stanowiska dyrektora Instytutu Historii, które piastował do niedawna. Rangę tego wyróżnienia docenimy należycie, jeśli przypomnimy jego poprzedników „na tym urzędzie”, a byli nimi prof. prof. Tadeusz Manteuffel, Czesław Madajczyk i Janusz Tazbir. W miarę upływu kolejnych kadencji wybierano go bez cienia wątpliwości na następne. Tytułem anegdoty – po wyborze na jedną z kolejnych miażdżącą przewagą głosów, przy jednym przeciwnym, na pytanie o program na najbliższe cztery lata miał odpowiedzieć, że poświęci je na ustalenie, kto był tym jednym przeciwnym jego osobie. *Se non è vero, è ben trovato*. Jako dyrektor Instytutu Historii PAN prowadził tę dużą i złożoną z najróżniejszych – w dużej części wybitnych – indywidualności placówkę pewną ręką. Dostrzeżono te zalety również na zewnątrz i powierzono Profesorowi Bylinie odpowiedzialną funkcję wiceprzewodniczącego Rady Dyrektorów Placówek Naukowych PAN.

Praca naukowa i organizacyjna została dopełniona przez dydaktykę. W 1983 roku uczony rozpoczął wykłady i seminaria w Instytucie Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach. Odegrał tu ważną rolę, obejmując kierownictwo Zakładu Historii Średniowiecznej. Trzeba powiedzieć jasno: jeśli dzisiaj mediewistyka kielecka zajmuje ważne miejsce na mapie polskich ośrodków mediewistycznych, to wielka w tym zasługa Profesora Byliny.

Żeby nie być gołosłownym, wykształcił całkiem sporą gromadkę magistrów, jeden z jego kieleckich uczniów jest już po habilitacji, jedna z uczennic właśnie finalizuje rozprawę habilitacyjną. Niepełna dekada „kielecka” zaowocowała także udziałem w redagowaniu „Kieleckich Studiów Historycznych”, a później „Almanachu Historycznego”, czasopism wydawanych przez Instytut Historii. Po „odejściu” z uczelni Profesor nie zerwał bynajmniej kontaktów świętokrzyskich, lecz przeszły one raczej na płaszczyznę nieformalną; na przykład był kilkakrotnie gościem konferencji naukowych organizowanych przez kieleckie środowisko. Kieleczyzna obecna jest też nierzadko w jego twórczości, chociażby w znakomitym studium o Mesjaszu z Gór Świętokrzyskich.

W latach późniejszych Stanisław Bylina przeniósł swój warsztat dydaktyczny do Mazowieckiej Szkoły Humanistyczno-Pedagogicznej w Łowiczu, gdzie obecnie kieruje tamtejszą mediewistyką.

Równoległe z działalnością organizacyjną i dydaktyczną uczony prowadził intensywne badania naukowe. Ich efektem były kolejne rozprawy i studia, także te niezbędne do pokonywania coraz wyższych szczebli kariery naukowej. Praca doktorska poświęcona została aktywności kaznodziei austriackiego Konrada Waldhausena i jego wpływom na ziemiach polskich w końcu średniowiecza. Waldhausen działał w Pradze oraz należał do grupy wojowniczych i radykalnych mówców, którzy zapowiadali niejako zbliżającą się szybkimi krokami rewolucję husycką. Ta rozprawa, choć opublikowana ponad czterdzieści lat temu, do dzisiaj niewiele straciła na aktualności i ciągle jest cytowana przez autorów, którzy zajmują się kontaktami polsko-czeskimi, a także wielkimi zagadnieniami reformy Kościoła w późnym średniowieczu. Jednocześnie nasz Dostojny Gość wszedł już wy-



rażnie na ścieżkę, którą podążał w dalszych etapach swej bogatej twórczości. Interesowała go anatomia Kościoła, ale mniej jako instytucji, bardziej zaś jako wspólnoty wiernych, szczególnie tych najskromniejszych „owieczek”.

Problematykę środkowoeuropejską – której notabene nigdy Stanisław Bylina nie porzucił – z czasem wzbogacił, nadając jej szerszy wymiar europejski. Wielokrotnie wyjeżdżał do krajów zachodnich, a to umożliwiło mu zgromadzenie materiału do badań *par excellence* z zakresu historii powszechnej. Rozprawa habilitacyjna zatytułowana „Wizje społeczne w herezjach średniowiecznych. Humiliaci, begini, begardzi” stanowiła w polskiej historiografii całkowicie nową jakość. Po latach dominacji studiów społeczno-ekonomicznych i politycznych zaczęły się pojawiać prace z zakresu historii kultury. Rozprawa o herezjach zachodnioeuropejskich podjęła problematykę obecną już od dawna w historiografii europejskiej, natomiast na gruncie polskim wśród poprzedników Profesora Byliny można wskazać chyba głównie na znakomite studia Tadeusza Manteuffla, z klasycznymi *Narodzinami herezji* na czele. Zagadnienia przeciwników ortodoksji, zarówno w wymiarze zachodnio-, jak i środkowoeuropejskim, stały się obiektem wielu dalszych dociekań badacza. Z bogactwa jego – bardzo często pionierskich – przemyśleń przytoczmy tytułem przykładu fragmenty ukazujące mechanizmy społeczne i psychologiczne tworzenia się owych ruchów i grup heretyckich: „Poczucie niechęci i obcości wobec ludzi wyznających odmienne od katolickich wierzenia i uprawiających potajemnie własne praktyki religijne dochodziło do głosu w okresach uaktywnienia się miejscowych trybunałów inkwizycyjnych. Wówczas to w atmosferze ogólnej podejrziwości i lęku rodziły się i zaostrzały po-

działy na »swoich« i »obcych«. Dostrzegano także wtedy pewne postawy i cechy przypisywane wyznawcom herezji i składające się na funkcjonujący w społeczeństwach katolickich stereotyp heretyka. Stereotyp taki formował się również pod wpływem nauki Kościoła oraz w wyniku importu pewnych motywów na ziemiach, których mieszkańcy nie stykali się bezpośrednio z masowymi ruchami heretyckimi... Represje podejmowane na Zachodzie wobec uczestników ruchów potępionych jako hereetyckie pogłębiały ich ideowy hermetyzm i poczucie izolacji we wrogim otoczeniu. W świadomości i wyobraźni ludzi dogłębnie przekonanych o słuszności obranej drogi i o swym posłannictwie powstawała wizja tryumfu zła ogarniającego Kościół i świat, będącego źródłem prześladowań jedynych prawdziwych chrześcijan. W takiej atmosferze psychicznej znajdowały podatny grunt chiliastyczne prorocтва...”.

Chiliastyczne i millenarystyczne prorocтва o nadejściu tysiącletniej rzeszy Królestwa Bożego na Ziemi stanowiły element konstytutywny wielu herezji. Trzeba przyznać, że w polu dociekań Stanisława Byliny znalazła się chyba większość z tych średniowiecznych nurtów, a więc oprócz wspomnianych już humilia-tów, beginów i begardów także albigensi, waldensi, nikolaici oraz lucyferianie. Te wielostronne badania zapewniły też uczonemu wysoką pozycję w elitarnym gronie europejskich „herezjologów”. Jednak najwięcej miejsca w swych studiach poświęcił uczony herezji o zupełnie wyjątkowym znaczeniu, husytyzmowi w różnych jego odmianach. Ma to związek z prowadzonymi przez Profesora Bylinę od lat pracami bohemistycznymi, wynikającymi, podobnie jak częste wizyty w Pradze, oprócz pasji naukowej z potrzeby serca. O husytyzmie, tej – jak to nazwał wybitny współczesny

badacz czeski, „rewolucji przed rewolucjami” – wypowiadał się Profesor Bylina wielokrotnie. Sięgnijmy więc może tylko do drobnego fragmentu tych studiów ostatnio opublikowanych, a poświęconych zagadkowej grupie na lewym skrzydle ruchu husyckiego zwanej adamitami, obwinianej o nadmierną swobodę obyczajową. Naoczny świadek tej aktywności tak ich charakteryzował: „*Item* wspólnotę swą na cudzołóstwie opierali, jako że Pismo mówi: cudzołożnicy i nierządnice uprzedzą was do Królestwa Niebieskiego. I stąd żadnego, który by nie był cudzołożnikiem, i żadnej, która by nie była nierządną dziewczką, nie chcieli przyjąć do swej wspólnoty, a nawet i małe dziewczątka, które z nimi były, musiały im się oddawać.

Obrządek swój tak sprawowali: wszyscy, mężczyźni i kobiety, rozebrawszy się, tańczyli wokół ognia i tańcząc śpiewali *Dziesięcioro Przykazań*. Potem, stojąc przy ogniu, jedno z nich spoglądało na drugie, a gdy któryś z mężczyzn miał jeszcze na sobie koszulę, wtedy kobiety zaraz ją z niego ściągały, mówiąc: »wypuść więźnia, daj mi ducha swego, a przyjmij mego!«, wtedy każdy z nich gdzieś biegł, by grzeszyć. Ale najpierw sodomickie żądze w sobie rozpalali, a czyny takie miłością i wolą Bożą nazywając, diabłu ulegali, a potem razem się w rzece kąpali. Oddawali się później Mojżeszowi, wcale się nie wstydząc jedni drugich, gdyż wszyscy w jednej szopie się pokładali... *Item*, ani zimna, ani gorąca się nie bali, ale nadzy po świecie chodzili, tak jak Adam i Ewa w raju”. Ta relacja, która była już przedmiotem wielu interpretacji zachowań owej grupy czy sekty, w opinii Stanisława Byliny sytuje się w kręgu idei herezji wolnego ducha. Jej wyznawcy – przywołajmy myśl uczonego – „Byli przekonani, że człowiek doskonały powraca do stanu pierwotnej niewinności pierwszych rodziców w raju.

Życie rajskie Adama i Ewy było, jak wywodzili, wzorem życia bezgrzesznego i zgodnego z naturą. Toteż wszelkie postęпки, »do których skłania natura«, są czynami bezgrzesznymi, oczywiście wtedy, gdy spełniają je ludzie »wolni«.

Ważną sferę w badaniach Profesora stanowią zagadnienia związane z wyobraźnią masową, wierzeniami i praktykami niższych warstw społecznych, w literaturze często określane jako „popularne” lub „ludowe”. Szczególne miejsce zajmują tu studia o świecie wyobrażeń eschatologicznych. Niejednokrotnie wypowiedział się na temat raj, czyśćca i piekła. Odnośnie do tego pierwszego miejsca przywoływał szczególnie exempla kaznodziej-skie, które jednak rozkosze rajske racjonują w dość oszczędnych dawkach. Uczony stwierdził: „W późnośredniowiecznym obrazie tamtego świata miejsce wiecznego wynagrodzenia, w porównaniu do obszarów kary wiecznej i przemijającej (czyśćcowej), nadal często odznaczało się oszczędnością wyobrażeń i ogólnikowością [...], przekonanie, iż radość wybranych jest niewyobrażalna, a miejsce ich pobytu nie daje się opisać – mimo że nie traktowano tego jako obowiązującej zasady – w jakimś stopniu paraliżowało inwencję ukazywania rajskei rzeczywistości”. Kaznodzieje przestrzegali, aby w wyobrażeniach raj, nie brać ziemskich radości zbyt dosłownie, gdyż są one grzeszne lub marne i przemijające. „W jednej z opowieści – napisał Stanisław Bylina – rycerz, miłośnik polowań, został surowo skarcony przez pouczającego go kleryka za to, że pragnął w raj, zastać ptaki i psy myśliwskie. W innej fabule jeszcze ostrzejsza nagana spotkała bogacza, który słysząc o rajskei radości, spodziewał się, iż oznaczają one obecność pięknych dziewcząt i dam w towarzystwie młodzieńców. Myślał również, iż w tym wykwintnym miejscu podaje się

wyborne potrawy przeznaczone dla niebiańskich biesiadników. Wówczas kaznodzieja, miast innych pouczeń, powtórzył mu bajkę o świni, która nie będąc zaproszona na wspaniałą ucztę wydaną przez lwa – króla zwierząt, dopytywała się później jej uczestników, czy nie brakowało tam pomysł i otrębów”.

Z czyścem sprawa była bardziej skomplikowana. Jego obecność w wyobraźni średniowiecznej jest znacznie skromniejsza niż raju i piekła. Wielki francuski mediewista Jacques Le Goff – zresztą od lat zaprzyjaźniony z naszym Wielce Szanownym Gościem – w pracy *Narodziny czyścica* wykazał, że pojęcie to wykształciło się stosunkowo późno, u schyłku XIII wieku. Stanisław Bylina przedłużył myśl francuskiego scholara i dowiódł, że w naszej części Europy czyściec utrwalił się w nauczaniu kościelnym końca średniowiecza, ale z trudem radzono sobie z jego wyobrażaniem. Generalnie w Polsce czyściec nie należał też do ulubionych motywów kaznodziejskich, ustępując wyraźnie tematowi nagrody i kary wiecznej.

Piekło doczekało się bez porównania ważniejszego miejsca w wizjach i wyobraźni średniowiecznej, ale Polska – jak w konkluzji swych badań stwierdził Profesor Bylina – nie dorównywała na tym polu, niestety, Zachodowi Europy: „wprawdzie polskie średniowiecze pozostawiło świadectwa powszechnego przekonania o fizycznych mękach w piekle, lecz ich wyobrażenia były raczej ogólnikowe, nacechowane niewielką inwencją [...]. Polskie piekło rzadko wybuchało pożarem, płonąć najczęściej ogniem wprawdzie dotkliwym, lecz umiarkowanym [...], ta powściągliwa wizja cierpień ulegnie wprawdzie znacznemu rozbudowaniu, lecz braknie w niej wyrafinowanego okrucieństwa charakteryzującego męki piekielne w niektórych wyobrażeniach na terenie

Europy Zachodniej”. Dalsze rozczarowanie przyniosła badaczowi próba odtworzenia rodzinnych tortur. Skonstatował z ubolewaniem, że: „Technika tortur w polskich wyobrażeniach piekła jest prymitywna i ograniczona, a ich repertuar ubogi w stosunku do wcześniejszych i współczesnych wyobrażeń Zachodu i niektórych regionów wobec Polski ościennych. Nie spotykamy tu ani fantastycznego ognistego koła z nawleczonymi na jego zęby potępieńcami, ani współczesnych narzędzi tortur, jakie zauważyć można na przykład w malowidłach ściennych w Zgorzelcu na zachodnim krańcu Śląska lub w Toruniu, należącym w omawianym okresie do państwa krzyżackiego [...], także polskie źródła literackie nie przynoszą opisów wyrafinowanych mąk i przykładów wymyślnego okrucieństwa diabłów wobec potępionych”.

Studia nad wyobraźnią masową sąsiadują w dociekaniach Stanisława Byliny z badaniami nad normami i praktyką życia społecznego, zwłaszcza w odniesieniu do chrystianizacji i katechizacji. Nie sposób tu nie odnotować pionierskiego opracowania *Chryścianizacja wsi polskiej u schyłku średniowiecza*. Przy ubóstwie źródeł wiejskiej proveniencji na ziemiach polskich niezwykle trudno jest o precyzyjne ustalenia, a procesy chrystianizacyjne były wyjątkowo złożone i wielowarstwowe. Ważny wątek w rozważaniach zajmują relikty dawnych wierzeń oraz elementy magii obecne na co dzień w życiu publicznym. Tym subtelnym rozważaniom towarzyszą ciekawe uwagi o roli tych, od których w dużym stopniu zależały sukcesy owej chrystianizacji, a więc plebanów. Profesor Bylina trafnie stwierdził, że plebani byli w tym społeczeństwie agrarnym postaciami szczególnymi, uosabiającymi jedyny dostępny autorytet religijny i etyczny. Nie byli wszakże postaciami ze spiżu i mieli swoje słabości, które często

były związane z karczmą. „Droga do tawerny – dowodził w świetnym szkicu o drogach wiejskich plebanów w Polsce i w Czechach Profesor Bylina – miała jednoznacznie złą sławę [...]. Prowadziła ona plebana do gospody miejscowej, nieodległej od plebanii, lecz często w podobnym celu wyruszał on w drogę nieco dalszą, do sąsiedniej wsi lub pobliskiego miasteczka. Działo się tak wtedy, gdy swoją obecność w miejscu niegodnym pleban starał się ukryć lub przynajmniej uczynić mniej widoczną. Ze zrozumieniem przyjmujemy wszakże wyjaśnienie jednego z plebanów, który oświadczył, że najchętniej odwiedza te tawerny, w których jest lepsze piwo [...]. Protokoły wizytacji archidiakańskich odnotowują wszakże tych plebanów, którzy swoim zachowaniem gorszyli swych lub obcych parafian. Zapisy zeznań świadków najczęściej bywają banalne: pleban z Tetina chętnie chadza do wsi Hostomice i tam się upija, pleban ze Středokluk często odwiedza tawernę Bradača w Hrdlořezach i tam upija się bardzo mocno. Droga do miasteczkowej tawerny, łatwa do przebycia w pierwszą stronę, później mogła okazać się trudną i nieprzyjemną. Pleban z Lhotki [...], przybywszy do Nového Knína, ulegał pokusie trunku tak dalece, że w końcu już nie mógł ani iść, ani mówić”.

Rozwijając różne wątki twórczości Dostojnego Gościa można jeszcze długo. Lista jego dokonań byłaby jednak niepełna, gdybyśmy nie odnotowali różnych godności i zaszczytów, jakimi został uhonorowany. Zasiada w Towarzystwie Naukowym Warszawskim, gdzie przewodniczy Wydziałowi II Nauk Historycznych i Filozoficznych, jest wiceprzewodniczącym Komitetu Nauk Historycznych PAN, członkiem Rady Naukowej Instytutu Sławistyki PAN, Komisji Historii Porównawczej Chrześcijaństwa, Towarzystwa Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej,

był założycielem i pierwszym przewodniczącym Komisji Dziejów Czech i Stosunków Polsko-Czeskich Komitetu Nauk Historycznych PAN. Jeśli chodzi o uznanie za granicą, należy wspomnieć o doktoracie honorowym Rosyjskiej Akademii Nauk oraz członkostwie korespondencyjnym Centrum Studiów Mediewistycznych Uniwersytetu Karola i Akademii Nauk Republiki Czeskiej w Pradze. Nasi południowi sąsiedzi darzą zresztą Profesora Bylinę szczególną estymą, o czym świadczy między innymi przyznanie mu Medalu Františka Palackiego.

Czas najwyższy na konkluzję, klamrę spinającą wieloletnie dokonania naukowe Stanisława Byliny. Niech mi wolno będzie stwierdzić, że istnieje pewna wspólna płaszczyzna tych zainteresowań, rozległych, ale zdecydowanie ukierunkowanych. Profesor w swych precyzyjnym językiem zredagowanych studiach opisał różne postacie, heretyków, ludzi prześladowanych za wiarę, jej brak lub odmienność, przedstawił ubogich, którzy ze zmiennym szczęściem borykają się z losem, a także kaznodziejów, którzy o coś walczą i często sytuują się w opozycji do oficjalnej linii Kościoła. Byli to zazwyczaj ludzie odważni, kontestacja oficjalnych prawd i struktur instytucjonalnych miała w średniowieczu – jak w każdej, dodajmy, epoce – swoją cenę. Wiemy, że nierzadko bardzo wysoką. Pod piórem Profesora znalazło się też miejsce dla różnego typu „odmieńców”, postaci często barwnych, ale z trudem lub wcale nie mieszczących się w zhierarchizowanym społeczeństwie średniowiecznym. Fascynują go wielokrotnie jednostki usytuowane na antypodach elit społecznych; to są te drobne ogniwa w łańcuchu masowej wyobraźni, ale ogniwa, które jej nadają siłę i dynamikę.



Świat bohaterów Stanisława Byliny wypełniają ludzie prześladowani, upokarzani; to postacie wyraziste, bojownicy o jakąś sprawę. W konfrontacji z elitami badacz staje chyba czasem po ich stronie. Czy historyk powinien zdradzać swoje sympatie i preferencje? Nie miejsce tu, aby rozstrzygać ten stary dylemat. W przypadku Profesora Byliny wątpliwości te rozwiewa znakomity, perfekcyjny warsztat naukowy, jakim dysponuje. Cieszyć się zatem wypada, że wieńczymy dzisiaj – z całym przekonaniem – najwyższym laurem akademickim: doktoratem honorowym, badacza, który uprawia historię „żywą”.

Prof. zw. dr hab. Wojciech Iwańczak

## OPINIA

w sprawie nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach prof. dr. hab. Stanisławowi Bylinie

**P**rofesor Stanisław Bylina, z urodzenia kielczanin (ur. 4 kwietnia 1936), dorosłe życie związał na stałe z Warszawą. Podjął studia na Uniwersytecie Warszawskim, wybierając slawistykę na Wydziale Filologicznym. Na zakończenie studiów przedstawił pracę magisterską, która zapowiadała jego dalsze zainteresowania naukowe, dotyczyła bowiem „Problematyki Listów z Konstancji Jana Husa”. Zatrudniony jako asystent w Zakładzie Słowianoznawstwa Polskiej Akademii Nauk, doktorat uzyskał w 1964 roku. Od 1971 roku rozpoczął pracę w Instytucie Historii PAN, z którym wiązała się jego dalsza kariera naukowa. W latach 1971–1972 pracował jako adiunkt, po habilitacji w 1972 roku – jako docent w latach 1973–1990. Profesurę uzyskał w 1992 roku (tytuł profesora, a uwyzczajnienie w 1994 roku). Jednocześnie zmieniały się funkcje i obowiązki Profesora Stanisława Byliny. W Instytucie Historii PAN był kierownikiem Studium Doktoranckiego, sekretarzem Kolegium i Rady Naukowej Instytutu oraz jej członkiem, kierownikiem Zespołu Dziejów Kultury Późnośredniowiecznej. Owocem pracy tego zespołu była wydana pod redakcją Bronisława Geremka, z istotnym udziałem Profesora Byliny, *Kultura Polski średniowiecznej XIV–XV w.* (Warszawa 1997), pierwsze po wojnie tak wnikliwie i obszerne opracowanie podstawowych zagadnień związanych z późnośredniowiecznymi

dziejami kultury polskiej. Od 1991 roku Profesor pełnił funkcję dyrektora Instytutu Historii PAN.

Obowiązkom administracyjnym, związanym z zajmowanymi stanowiskami, towarzyszył znaczący wkład Profesora Byliny w pisarstwo historyczne. Jest on niemały i słusznie we wstępie do książki pamiątkowej, wręczonej Profesorowi w 65. rocznicę jego urodzin (*Ludzie. Kościół. Wierzenia*, Warszawa 2001) przez grono uczniów i przyjaciół, nazwano Profesora „wybitnym historykiem, należącym bez wątplenia do czołówki mediewistów polskich”.

Tytuł ofiarowanej książki: *Ludzie. Kościół. Wierzenia*, dobrze określa pola badawczych zainteresowań Profesora Byliny. Ciekawili go ludzie próbujący zmieniać i naprawiać zastane struktury Kościoła: Jan Hus, Konrad Waldhausen, Jan Milicz z Kromierzyża, Jan Rokycana, Jan Želivský, żeby wymienić najważniejszych przedstawicieli ruchu husyckiego w jego różnych odmianach. Zajmowanie się nimi odzwierciedlało zainteresowania Profesora bardzo złożonym zjawiskiem „herezji” czeskiej. Profesor Bylina zajmował się też wpływami husytyzmu na ziemiach polskich oraz próbami wczesnej reformy Kościoła w ramach ortodoksji. Sprawy herezji (oprócz husytyzmu interesowały go wcześniejsze przejawy kontestacji w Kościele: bogomilcy, waldensi i katarzy) oraz zagadnienie ruchów reformistycznych stanowią główny nurt twórczości Profesora. Interesowało go także szersze spektrum problemów: wierzenia pogańskie Słowian, wierzenia ludowe, magia, trudny z powodu ubóstwa źródeł problem chrystianizacji wsi polskiej. Pisał o metodach chrystianizacji: kazaniach, spowiedzi, katechezie. Problematykę tę ukazywał w artykułach i książkach zawsze w szerszym kontekście, nie tylko środkowo-, lecz także zachodnioeuropejskim. Wyniesione ze studiów zami-

łowania filologiczne przejawiały się w poruszanych w artykułach problemach czesko-polskich powiązań literackich, w badaniach nad tzw. *Pamiętnikiem Janczara* oraz poezją antyhusycką.

Bibliografia prac wydana we wspomnianej księdze pamiątkowej liczy około 180 pozycji, ale od tamtego czasu powiększyła się o kolejne artykuły i wydane książki. Publikacji książkowych w dorobku Profesora jest kilka, nie licząc pozycji, których był współautorem lub redaktorem. Zarówno artykuły, jak i książki ukazują imponujący warsztat Autora, jego znajomość źródeł nie tylko wydanych, lecz także rękopiśmiennych, oraz bogatej, wielojęzycznej literatury wspomagającej interpretację źródeł. *Last but not list* – liczne recenzje Profesora (około 40), publikowane na łamach czasopism naukowych, oceniają i przybliżają prace niemieckie, francuskie, a także czeskie, związane z interesującą go problematyką.

Najnowszym dokonaniem Profesora Byliny jest wydanie pierwszej w historiografii polskiej wyczerpującej książki o najbardziej radykalnej odmianie husytyzmu. Praca *Na skraju lewicy husyckiej* (Warszawa 2005) ukazuje, jak w atmosferze społeczno-religijnego przewrotu husyckiego doszło do powstania krótkiego, bo trwającego zaledwie od 1420 do 1421 roku epizodu fascynującego wybitnych znawców rewolucji husyckiej, takich jak Josef Macek i František Šmahel. Wśród taborytów, znacznie radykalniejszych od utrakwistów, powstał najbardziej radykalny społecznie i religijnie odłam pikartów (picardów). Temat to metodologicznie trudny, bo znany głównie z pism polemicznych przeciwników, przede wszystkim Jana z Pribramia. Autor traktatu *Contra articulos picardorum* stał się też bohaterem jednego z siedmiu artykułów Profesora Byliny wydanych w 2007 roku

pod wspólnym tytułem *Hussitica*. Tekst ten został dodany do wcześniej publikowanych artykułów jako nowo napisany. Traktat stanowi ciekawy przykład akademickiej dysputy z przeciwnikiem religijnym, z przywoływaniem *auctoritates*, z czerpaniem przede wszystkim z Pisma Świętego koronnych argumentów, które miały zmiażdżyć przeciwnika.

Dzięki twórczości Profesor Bylina stał się prawdziwym ambasadorem czeskiej historiografii w Polsce i promotorem polskiego dorobku historycznego z zakresu bohemistyki, w którym jego wkład jest szczególnie cenny. W 1998 roku czeska Akademia Nauk odznaczyła Profesora przyznawanym za szczególne zasługi w dziedzinie nauk humanistycznych Medalem Františka Palackiego.

Funkcję promotora polskiej kultury historycznej pełnił Profesor Bylina również dzięki częstemu udziałowi w licznych konferencjach międzynarodowych, a jego dorobek, publikowany w aktach owych spotkań, wprowadzał osiągnięcia polskiej historiografii do międzynarodowego obiegu.

Oprócz pracy badawczo-administracyjnej w Instytutach PAN Profesor Bylina prowadził także działalność dydaktyczną, przygotowując na seminariach z historii średniowiecznej magistrów i doktorów na Uniwersytecie Humanistyczno-Przyrodniczym Jana Kochanowskiego w Kielcach oraz w Humanistyczno-Pedagogicznej Wyższej Szkole Mazowieckiej w Łowiczu.

Wyrazem uznania dla osiągnięć naukowych jest zapraszanie Profesora Byliny do gremiów redakcyjnych czasopism naukowych w Polsce i w Czechach, takich jak na przykład „Kwartalnik Historyczny”, „Mazowieckie Studia Historyczne”, „Kieleckie Studia Historyczne”, „Herezje”, „Český Časopis Historycký”, „Husitský Tábor” i wiele innych.

Długa jest lista instytucji naukowych, z którymi Profesor Bylina jest związany. Jako założyciel pozostaje członkiem Komisji Dziejów Czech i Stosunków Polsko-Czeskich przy Komitecie Nauk Historycznych PAN. Jest wiernym uczestnikiem powtarzających się co dwa lata sympozjów polsko-czeskich. Gromadzą one w nadzwyczaj przyjaznej atmosferze historyków obu krajów. Profesor Bylina pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego Komitetu Nauk Historycznych PAN. Należy do Rady Naukowej Instytutu Sławistycznego, do Stałego Komitetu Mediewistów Polskich, jest członkiem korespondentem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, członkiem Rady Naukowej Instytutu Sławistycznego PAN, Instytutu Geografii Historycznej Kościoła w Polsce przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych we Wrocławiu, Komitetu Nauk Historycznych PAN. Ponadto jest członkiem Komitetu Sztuki Słowiańskiej, Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie, Komitetu „Polska w zjednoczonej Europie” przy prezydium PAN (od 2002), Komisji polskiej w Commission International d’Histoire Comparee de l’Eglises Chretiennes (CIHEC), Rady Naukowej Centrum Studiów Mediewistycznych Uniwersytetu Karola i Akademii Nauk Republiki Czeskiej w Pradze, Centre National d’Etudes Cathares (w Carcassonne) i innych.

Kandydat do tytułu doktora honoris causa jest wielki nie tylko swoją pracą historyka, lecz także ambasadora nauki polskiej, promującym ją w różny sposób. Uzupełniając sylwetkę Profesora, nie można nie podkreślić, że jest człowiekiem niezwykle skromnym, pełnym życzliwości i serdeczności dla swoich uczniów i kolegów historyków.

Kandydatura Profesora Stanisława Byliny na doktora honoris causa Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach jest w pełni i pod każdym względem uzasadniona.

Lublin, 11 lutego 2009

S. prof. dr hab. Urszula Borkowska

## OPINIA

w sprawie nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach prof. dr. hab. Stanisławowi Bylinie

**P**rofesor dr hab. Stanisław Bylina należy do czołówki polskich mediewistów. Ma bardzo wyraźnie wykrystalizowany profil naukowy. Jest historykiem kultury, głównie w jej zakresie duchowym i w wymiarze masowym. Jako sławistę z wykształcenia interesuje go szczególnie Słowiańszczyzna, ale problematyka badawcza prowadziła go również, wcale nie incydentalnie, do Europy Zachodniej. Jego zainteresowania ewoluowały od tendencji reformatorskich w Kościele katolickim Czech w XIV wieku, poprzez ruchy społeczno-religijne i herezje średniowieczne, wyobrażenia o życiu pozagrobowym, formy religijności masowej, aż po duchową kulturę ludową, z magią i przesądami włącznie.

Debiut naukowy Stanisława Byliny łączył się z jego badaniami nad działalnością w Pradze w latach sześćdziesiątych XIV wieku augustianina austriackiego Konrada Waldhausena, rzecznika reformy wewnątrzkościelnej. Debiut ów stanowił artykuł naukowy *Maciej z Legnicy, śląski propagator pism Konrada Waldhausena* (1962). Zanim w 1966 roku Autor ogłosił drukiem rozprawę doktorską *Wpływy Konrada Waldhausena na ziemiach polskich w drugiej połowie XIV i w pierwszej połowie XV wieku*, opublikował jeszcze kilka mniejszych tekstów, odkrywających różne ogniwa obecności czeskiej myśli reformatorskiej, szczególnie na Śląsku. Ten cykl czesko-polski, a ściślej czesko-śląski, kontynuował jesz-



cze po ogłoszeniu pracy doktorskiej, wzbogacając w istotny sposób ten dawniej słabo dostrzegany wątek naszych dziejów.

Nowe pole badawcze Stanisława Byliny otwierał artykuł naukowy *Herezja w XIV-wiecznym Paryżu* (1968). Pełny wyraz tym zainteresowaniom Autor dał w publikacji książkowej *Wizje społeczne w herezjach średniowiecznych. Humiliaci, begini, begardzi* (1974), wpisując się w nurt zainicjowany w Polsce przez Tadeusza Manteuffla (1963). Stanisław Bylina zajął się w zasadzie trzema nurtami heretyckimi: humiliatów lombardzkich w XII–XIII wieku, beginów południowofrancuskich z pierwszej połowy XIV wieku i begardów nadreńskich w XIII–XIV wieku. Wyłączył ze swoich badań wielkie formacje kacerskie w postaci waldeńskiego ruchu dobrowolnego ubóstwa oraz neomanichejskiego bogomilizmu, wywodzącego się z Bułgarii. Obu tym nurtom poświęcił jednak uwagę w osobnych pracach: *Les vaudois et l'au-delà au XIV<sup>e</sup> siècle en Europe Centre-Orientale* (1986) i *Bogomilizm w średniowiecznej Bułgarii. Uwarunkowania społeczne, polityczne i kulturalne* (1985). Zaletą tych studiów Stanisława Byliny jest staranne wyprowadzenie rodowodu społecznego i ideowego każdego z omawianych nurtów, ukazanie elementów ewolucji i dewiacji w ich poglądach oraz przejrzyste opisanie ich podstaw doktrynalnych, a także rozróżnienie między „pracowitym ubóstwem” a destrukcyjnym społecznie żebractwem.

W pewnym sensie zamknięcie tego cyklu badawczego stanowi książka *Ruchy heretyckie w średniowieczu. Studia* (1991). W jej skład wchodzi dwanaście „studiów”. Trzy z nich zostały opublikowane po raz pierwszy: *Papiestwo wobec ruchów heretyckich w XII w.*, *W przeddzień wielkiego soboru: nawracanie i represje*, oraz *Innocenty III i dzieło rekonyliacji*. Dwa, które wcześniej ukazały

się w językach obcych, w książce zostały zamieszczone po polsku: *Heretycy – obcy w społeczeństwie?* i *Waldeńska wizja tamtego świata*. Wreszcie dwa teksty: *Upadek Antychrysta i tryumf wybranych* oraz *Program heretyckiego kaznodziei*, są skróconą przeróbką tekstów wcześniej ogłoszonych. Książka, choć nie jest w całości pozycją nową, stanowi przedsięwzięcie edytorskie bardzo pożyteczne, tworzy bowiem dość spójną całość w zakresie problematyki, w której Stanisław Bylina jest na pewno najlepszym znawcą w Polsce. „Studia” układają się pod względem treściowym w trzy części: „Kościół a heretycy w XII–XIII w.”, „Heretycy i społeczeństwo” oraz „W oczekiwaniu królestwa wybranych”. Każda z nich jest na swój sposób fascynująca. Mimo pewnego zamknięcia w omawianej publikacji tematyki herezji, Autor sporadycznie jeszcze do niej powracał w takich studiach jak *Stereotyp heretyka w Polsce średniowiecznej (XIV–XV w.)* – (1991) i *Haeresis nicolaitarum* (2000), a zwłaszcza w książce *Na skraju lewicy husyckiej* (2005), poświęconej herezji czeskich „pikartów”, sytuujących się „na skraju” radykalnego nurtu taborytów. Książka, nieobarczona wielkim aparatem naukowym, po raz pierwszy w polskiej historiografii daje obraz herezji dość dobrze już zbadanej, zwłaszcza w literaturze czeskiej. Nie jest jednak kompilacją z obcej literatury. „Pikartów” łączono z ideologią „wolnego ducha”, której nosicielami byli na Zachodzie begardzi; od nich zresztą mogła być urobiona ich nazwa. Według nieprzychylnej im na pewno tradycji uprawiali także „wolność ciała”. Nie wierzyli w „Przeistoczenie”.

W latach osiemdziesiątych XX stulecia pojawił się nowy wątek w pracy badawczej Stanisława Byliny. Łączył się on w jakimś stopniu z jego wcześniejszymi zainteresowaniami, ale raczej

w sposób wtórny, jeżeli nie marginalny. Chodzi o wątek eschatologiczny w kulturze i mentalności ludzi średniowiecza. W 1986 roku ukazały się aż trzy jego artykuły naukowe: wspomniany już *Les vaudois et l'au-delà au XIV<sup>e</sup> siècle en Europe Centre-Orientale*; *Obraz zaświatów w chrześcijaństwie zachodnim u schyłku średniowiecza*; *Wyobrażenia piekła w średniowiecznej Polsce (XIV–XV w.)*. Ta ostatnio wymieniona praca zaraz w następnym roku ukazała się w języku francuskim. W 1988 roku Stanisław Bylina ogłosił nieduży tekst *Le problème du purgatoire en Europe Centrale et Orientale au bas Moyen-Âge* i wreszcie w 1993 roku artykuł naukowy *Słowiański świat zmarłych u schyłku pogaństwa. Wyobrażenia przestrzenne*.

Po takim przygotowaniu w zakresie nieporuszanej do tej pory w Europie tematyki badawczej Autor pokusił się o szersze opracowanie tego frapującego zagadnienia. W 1992 roku ukazała się jego książka *Człowiek i zaświaty. Wizje kar pośmiertnych w Polsce średniowiecznej*. Cały ten cykl prac ma charakter pionierski w naszym piśmiennictwie historycznym. Opierając się na śladowych źródłach pisanych i w szczególności na źródłach archeologicznych, Profesor Bylina odtworzył najpierw pogański świat wierzeń naszych słowiańskich przodków, a następnie przedstawił powolny proces wchodzenia w ten świat wyobrażeń chrześcijańskich. Za podstawę źródłową posłużyły mu przede wszystkim kazania i występujące w nich *exempla*, ale także inne źródła kościelne, zwłaszcza ikonograficzne. Wyobrażenia nieba i raju, piekła oraz skomplikowany problem czyścica stanowią trzon tej bardzo interesującej pracy.

W 1997 roku ukazało się długo zapowiadane i oczekiwane dzieło pod redakcją Bronisława Geremka *Kultura Polski średnio-*

wiecznej XIV–XV w. Niezwykle nowoczesna koncepcja książki przewidywała umieszczenie w niej zagadnień, które dawniej postrzegano raczej intuicyjnie. W tej publikacji natomiast znalazły się wyniki badań poszczególnych autorów. Stanisław Bylina zamieścił w niej dwa obszernie rozdziały: „Wiara i pobożność zbiorowa” oraz „Wyobrażenia eschatologiczne”. Oba oczywiście zasadały się na jego badaniach własnych, z tym że ten drugi rozdział miał już w jego badaniach istotne antecedencje. Jako całościowe ujęcie zagadnienia wiary i pobożności zbiorowej godny uwagi jest zwłaszcza ten pierwszy rozdział, w którym kultura elitarna późnośredniowiecznego społeczeństwa polskiego spłotła się z kulturą masową, tworząc obraz o znaczeniu fundamentalnym z punktu widzenia naszych dziejów. Zwłaszcza dzieje kultury masowej w średniowieczu należały w dawnej naszej historiografii do zagadnień wyraźnie deficytowych.

Rozumiejąc potrzeby w tym zakresie, Stanisław Bylina opublikował tom własnych studiów *Kultura ludowa Polski i Słowiańszczyzny średniowiecznej* (1999). Spośród dwunastu zamieszczonych w książce tekstów tylko jeden: *Wokół panteonu plemion pogańskich*, został specjalnie do tego zbioru napisany. Inne ukazały się w druku w różnym czasie, poczynając od 1978 roku. Jeden tekst, opublikowany wcześniej w języku francuskim, uzyskał w tym tomie poszerzoną wersję polską, inny ma nieco zmieniony tytuł niż w pierwodruku i jeszcze inny został opublikowany w nieco zmienionej wersji. Książka znów – jak w przypadku poprzednich zbiorów – stanowi dość spójną całość, mieszczącą się w trzech cyklach tematycznych: „Wierzenia dawnych Słowian”, „Kościoł a kultura ludowa w późnym średniowieczu” oraz „Mentalność

i wyobraźnia”. Zbierając w całość teksty rozproszone, tom wypełnia w mediewistyce polskiej dotkliwą lukę tematyczną.

Idąc tropem potrzeb naszej nauki w zakresie wiedzy o dawnej kulturze ludowej, Stanisław Bylina wydał książkę *Chryścianizacja wsi polskiej u schyłku średniowiecza* (2002), którą można uznać za komplementarną w stosunku do omówionej wcześniej *Kultury ludowej Polski i Słowiańszczyzny średniowiecznej*. W nowej publikacji zajął się katechizacją i ewangelizacją ludności wiejskiej, jej praktykami religijnymi, pokutą i karami kościelnymi, kalendarzem kościelnym na wsi i jego przyswajaniem, „chryścianizacją przestrzeni”, czyli sakralizacją rozmaitych miejsc poprzez budowę kościołów, zakładanie cmentarzy przy kościołach, stawianie znaków granicznych o symbolice chrześcijańskiej i budowę kapliczek. Powrócił także do poruszanej już przez niego niejednokrotnie sprawy obecności relikwów pogańskich wierzeń na wsi polskiej, wreszcie nakreślił rodzaj portretu zbiorowego chłopca chrześcijanina w późnym średniowieczu polskim. Tego nowego dzieła, mającego charakter monograficzny, Autor bynajmniej nie uważa za ostatnie słowo nauki. Jest świadom „asynchronii źródeł pozostających do dyspozycji badacza”, co oznacza, że przeważają przekazy z samego schyłku średniowiecza. Nie ukrywa, że niektóre źródła mógł zbadać jedynie sondażowo. Wreszcie przyznaje skromnie, że jego „wnioski nie mogły być inne niż hipotetyczne i ogólnikowe”. Nie umniejsza to znaczenia tej książki, która nie tylko informuje, lecz także ukazuje niedostatki źródeł i ich analiz, wytyczając tym samym kierunki dalszych badań w niezwykle ważnej tematyce.

Nie wszystkie prace Stanisława Byliny mogłem wspomnieć w tej opinii. Niektóre być może pominąłem wskutek własnej nie-

wiedzy. Staralem się jednak ukazać główne kierunki jego badań. Nie mam wątpliwości, że jest on badaczem nowoczesnym i oryginalnym, a jego dorobek zasługuje na najwyższą ocenę. Typowe dla jego twórczości są formy małe: rozprawki i artykuły naukowe. Każda z nich zawiera przejrzystą koncepcję i jasno określony efekt badawczy. Trzeba to cenić w czasach, kiedy zalewają nas ogromne dzieła, nierzadko na błahy lub banalny temat, w których gubi się myśl przewodnia, nie mówiąc już o nieprzejrzystych wynikach poznawczych. Bardzo słusznie uczony ten postarał się o publikację zbiorów swoich rozpraw, układając je w cykle tematyczne, zwykle uzupełniane nowo napisanymi tekstami dotyczącymi ogniw brakujących i poprawiającymi spójność tworzonej w ten sposób całości. Trzeba podkreślić, że Profesor Bylina jest badaczem znanym w zagranicznych środowiskach naukowych zajmujących się podobną problematyką. Uczestniczył w licznych konferencjach naukowych. Dbał o druk swoich prac – czy to za granicą, czy to w kraju – w językach obcych, adresując je do zagranicznych odbiorców.

Nie mam wątpliwości, że Stanisław Bylina, kielczanin z urodzenia, znany nie tylko z bogatej i wartościowej twórczości naukowej, lecz także z bardzo owocnej działalności organizacyjnej w Instytucie Historii PAN i – jak przypuszczam – nie mniej efektywnej funkcji profesorskiej w obecnym Uniwersytecie Humanistyczno-Przyrodniczym Jana Kochanowskiego w Kielcach, zasłużył na najwyższe wyróżnienie tej właśnie uczelni – doktorat honoris causa.

Kraków, 2 lutego 2009

Prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski

# WYSTĄPIENIE

Dziekan Wydziału Humanistycznego prof. dr hab. Jadwigi Muszyńskiej na posiedzeniu Rady Wydziału Humanistycznego odbytym 16 października 2008 roku z wnioskiem o nadanie tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach prof. dr. hab. Stanisławowi Bylinie

Szanowna Pani Rektor

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o zaakceptowanie naszego wniosku o nadanie w bieżącym roku akademickim Profesorowi dr. hab. Stanisławowi Janowi Bylinie doktoratu honoris causa naszego Uniwersytetu.

Profesor Stanisław Bylina jest wybitnym uczonym, historykiem mediewistą. Związany jest z wieloma przodującymi ośrodkami naukowymi, a przede wszystkim z Instytutem Historii PAN, którego był dyrektorem w latach 1991–2006. Ponadto jest zastępcą przewodniczącego Komitetu Nauk Historycznych PAN, członkiem Komitetu Słowianoznawstwa PAN, członkiem korespondentem Centrum Studiów Mediewistycznych Uniwersytetu Karola i Akademii Nauk Republiki Czeskiej w Pradze, doktorem honorowym Rosyjskiej Akademii Nauk oraz przewodniczącym Wydziału II Nauk Historycznych i Filozoficznych Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

W latach 1983–1991 Profesor Bylina jako etatowy pracownik Instytutu Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Jana Kocha-

nowskiego w Kielcach nie tylko pełnił funkcję kierownika Zakładu Historii Średniowiecznej, lecz przede wszystkim był twórcą kieleckiego środowiska mediewistycznego. Aktywnie uczestniczył w organizacji życia naukowego naszej uczelni, między innymi redagując wydawnictwa i promując doktorów. W 1991 roku obowiązki organizacyjne w PAN zmusiły Profesora do rezygnacji z pracy w naszym Instytucie. Mimo tego do dziś aktywnie uczestniczy w jego życiu naukowym, czego świadectwem jest między innymi wysoki poziom merytoryczny wielu przygotowanych pod jego kierunkiem rozpraw doktorskich i habilitacyjnych.

Problematyka badawcza Profesora Byliny koncentruje się wokół dziejów kultury późnego średniowiecza w Europie Środkowej. Zagadnienia, którym Profesor poświęca szczególną uwagę, to herezje i religijno-społeczne ruchy kontestatorskie oraz dzieje Kościoła i życie religijne ludzi wszelkich stanów społecznych w średniowieczu. W dziedzinach tych jest Profesor wybitnym autorytetem na światową skalę, o czym świadczy prawie dwieście jego publikacji, ogłoszonych między innymi w renomowanych wydawnictwach zagranicznych.

Wniosek, oprócz Dziekan Wydziału Humanistycznego prof. dr hab. Jadwigi Muszyńskiej, poparło pięciu innych profesorów: Adam Masalski, Waldemar Kowalski, Wiesław Caban, Wojciech Iwańczak i Józef Smoliński.



# WNIOSEK

Jej Magnificencji Rektor prof. dr hab. Reginy Renz o nadanie tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach prof. dr hab. Stanisławowi Bylinie, zgłoszony na posiedzeniu Senatu 26 lutego 2009 roku

**M**am zaszczyt wnieść pod obrady Wysokiego Senatu wniosek o nadanie tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach znakomitemu człowiekowi i wybitnemu historykowi.

Stanisław Bylina to jeden z najwybitniejszych mediewistów, szczególnie zasłużony dla rozwoju nauki, intelektualista, uczoney i mistrz wielu już pokoleń adeptów Klio. Jest autorem wielu publikacji naukowych, między innymi książek *Chryścianizacja wsi polskiej u schyłku średniowiecza* (2002) i *Na skraju lewicy husyckiej* (2005).

Warto tylko wspomnieć, że liczne zasługi Profesora przynoszą Mu uznanie zarówno w postaci wielu wyróżnień, jak i członkostwa w prestiżowych organizacjach i towarzystwach naukowych.

Po raz czwarty w dziejach Uczelni, a po raz pierwszy w murach Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach nadajemy tytuł doktora honoris causa. Tym razem honorujemy nim wybitnego historyka, w uznaniu Jego wyjątkowej działalności o uniwersalnym i humanistycznym przesłaniu.

REKTOR

  
Prof. dr hab. Regina Renz

Opracowanie  
Wydawnictwo  
Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego  
Jana Kochanowskiego w Kielcach  
Kielce 2009

Druk  
i  
oprawa



25-620 Kielce, ul. Kolberga 4  
tel. (041) 345-01-18, 345-14-20  
tel./fax (041) 368-47-38  
glowaccy@kielce.home.pl  
www.glowaccy.pl



Uniwersytet  
Humanistyczno-Przyrodniczy  
Jana Kochanowskiego  
w Kielcach